

# Enej, Lili

Zobaczył ją tak bardzo blisko  
Tak naturalnie, przepiękną Lili  
I zapamiętał kolory, wszystko  
Już zakochany był, tak zakochany był  
A w jego oczach było olśnienie  
Kolory barwy - jej odcienie  
I jeszcze ta obietnica dana:  
Ja namaluję Lili dzień.

Szarawy świat odejdzie szybko  
Poleci z nieba kolorowy pył  
Powoli z wiatrem spadał nisko  
Zaczarowany był, zaczarowany był  
Choć zakochany był jej radością  
Zauroczony w korowodzie słów  
I po za jego świadomością  
Odwagę dano mu, żeby do Lili mówił jedno:

Ja namaluję dzień Twoją ręką  
Na Ziemi pojawi się cud  
Dotykem koloruję na niebiesko  
Zamieni się czarne na róż /x2

Miliardy nowych gwiazd na niebie  
Miliony wierszy, które znała już  
Tysiące par, gdzie ona drzemie  
I parę złotych róż, i kilka białych róż  
Dostała wszystko za spojrzenie  
Za mały dotyk przypadkowy ruch  
To wszystko nie jest jej marzeniem  
I powiedziała mu, żeby do Lili mówił jedno

Ja namaluję dzień Twoją ręką  
Na Ziemi pojawi się cud  
Dotykem koloruję na niebiesko  
Zamieni się czarne na róż /x2.

A kiedy wstaną nowe dni  
I jego słodka Lili  
Odjedzie we mgle czarnym koniem  
Powie, że to jej grzech  
Jego kolej na gest  
Powie, gdzie ona jest  
I weźmie do rąk morze czarne  
I ją zaczaruje w tę noc  
Do Lili powie jedno:

Ja namaluję dzień Twoją ręką  
Na Ziemi pojawi się cud  
Dotykem koloruję na niebiesko  
Zamieni się czarne na róż /x2